

TEATR WIELKI W ŁODZI



Stanisław Moniuszko

# STRASZNY DWÓR

55 LAT ŁÓDZKIEJ OPERY

27 września 2009 r.

# STRASZNY DWÓR

## 1954 r.



obsada:  
**Miecznik** STANISŁAW HEIMBERGER • ZDZISŁAW KLIMEK  
**Hanna** WERONIKA KUŹMIŃSKA • ZOFIA STEFAŃSKA  
 ZOFIA ŚLIWIŃSKA  
**Jadwiga** KRYSZYNA JACKOWSKA • JADWIGA STOCKA  
 URSZULA WALCZAK  
**Stefan** EDWARD KAMIŃSKI • TADEUSZ KOPACKI  
 STEFAN RÓŻAŃSKI • ROMUALD SPYCHALSKI  
**Zbigniew** KAZIMIERZ CYBULSKI • MICHAŁ MARCHUT  
**Damazy** EDWARD DULSKI • TADEUSZ KOPACKI • ROMAN OSIŃSKI  
**Cześćnikowa** BARBARA JAKLICZ • NINA JURDZIŃSKA  
 WANDA SZCZAWIŃSKA  
**Maciej** WIKTOR CHODZIUK • TADEUSZ GAWROŃSKI  
**Skotuba** IGOR MIKULIN • ANTONI NOWALIŃSKI  
 IRENEUSZ PINTERA • ANDRZEJ SACIUK

STRASZNY DWÓR,  
 Opera Łódzka - 1954 r.,  
 od lewej: Urszula Walczak (Jadwiga), Tadeusz Gawroński (Maciej)  
 oraz Weronika Kuźmińska (Hanna), Eugeniusz Banaszczyk (Miecznik)  
 Krystyna Jackowska (Jadwiga)

# STRASZNY DWÓR

## 2009 r.



kierownictwo muzyczne ALEKSANDER TRACZ / KAZIMIERZ WIENCEK  
 inscenizacja i reżyseria SŁAWOMIR ŻERDZICKI  
 scenografia LILIANA JANKOWSKA  
 choreografia ZBIGNIEW KILIŃSKI  
 kierownictwo chóru MAREK JASZCZAK

obsada:  
**Miecznik** ANDRZEJ KOSTRZEWSKI  
**Hanna** DOROTA WÓJCIK  
**Jadwiga** AGNIESZKA MAKÓWKA  
**Stefan** KRZYSZTOF MARCINIAK  
**Zbigniew** RAFAŁ PIKAŁA  
**Damazy** BORYS ŁAWRENIW  
**Cześćnikowa** JOLANTA BIBEL  
**Maciej** ZENON KOWALSKI  
**Skotuba** ANDRZEJ SACIUK  
**Marta** ELŻBIETA GORZĄDEK  
**Grześ** KRZYSZTOF DYTUS  
**Stara niewiasta** ALICJA JARZYŃSKA

STRASZNY DWÓR  
 Teatr Wielki w Łodzi, 2009 r.,  
 od lewej: Bernadetta Grabias (Jadwiga)  
 Małgorzata Kulińska (Hanna)  
 oraz scena zbiorowa z I aktu

Opera Łódzka wyrosła na gruncie przygotowywanym od wielu lat przez grono zapaleńców, melomanów i profesjonalnych muzyków, którym marzyło się powołanie do życia stałej sceny operowej. Już 24 marca 1945 r. reaktywowano działalność Konserwatorium Muzycznego, które od 1 kwietnia 1946 r.

przekształcono w Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Prężnie działał w niej Wydział Wokalny, którym kierował prof. Władysław Raczkowski, a wśród grona wykładowców znalazły się takie znakomitości, jak: Grzegorz Orłow, Adela Comte-Wilgocka, Olga Olgina, Władysław Brzeziński czy Maria Sobolewska. Były też w Łodzi wieloletnie tradycje, wierna publiczność, rosła grupa utalentowanych, wykształconych w wyższej szkole śpiewaków.

W oparciu o tak korzystne okoliczności, 13 kwietnia 1954 r. grono entuzjastów operowych zawiązało Stowarzyszenie Przyjaciół Opery. Jego głównym celem było powołanie do życia pierwszej w dziejach Łodzi stałej operowej sceny muzycznej. Na czele Stowarzyszenia Przyjaciół Opery stanął ówczesny rektor PWSM w Łodzi Kazimierz Sikorski. W składzie prezydium znaleźli się także: dyrektor Państwowej Filharmonii Czesław Glubiński (sekretarz) i śpiewak Michał Marchut (skarbnik). Zarząd tworzyli: dyrektor Teatru Nowego Kazimierz Dejmek, kierownik Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej Bolesław Aleksandrowicz, kapelmistrz Państwowej Filharmonii w Łodzi Witold Krzemieński, dyrektor Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej Karol Mroszczyk, profesor PWSM Grzegorz Orłow, śpiewak Roman Osiński i kompozytor Tomasz Kiesewetter.

Stowarzyszenie Przyjaciół Opery chciało przede wszystkim stworzyć oryginalny teatr operowy, który miałby w swoim repertuarze pozycje należące do polskiego i światowego kanonu operowego oraz nawiązywałby do polskich tradycji w tej dziedzinie. W programie Stowarzyszenia znalazł się punkt dotyczący zorganizowania w Łodzi Międzynarodowego Festiwalu Operowego i utworzenia Sceny Eksperymentalnej, na której młodzi kompozytorzy prezentowaliby swoje kameralne opery. Zamierzano również wydawać pismo poświęcone problemom teatru muzycznego. Nie wszystkie te ambitne plany udało się zrealizować, ale najistotniejsze zadanie zostało spełnione - 1 lipca 1954 r. powstała Opera Łódzka.

Kierownictwo artystyczne nowej placówki powierzono Mieczysławowi Drobnerowi, kierownictwo muzyczne i stanowisko pierwszego dyrygenta Władysławowi Raczkowskiemu, a sprawy administracyjne - nieocenionej Sabinie Nowickiej. Do dnia premiery Opera Łódzka napotykała na szereg trudności związanych z brakiem własnych kostiumów, dekoracji, sal prób i przede wszystkim sceny.

Dzięki uprzejmości dyrektora Kazimierza Dejmka, próby odbywały się w Teatrze Nowym w niedziele przed południem i w poniedziałki. Łódzki Dom Kultury udostępnił sale w godzinach przedpołudniowych, a także dwa pokoiki - w jednym znajdowało się biuro działu artystycznego opery, w drugim pokój korepetytora. Próby odbywały się również w prywatnych mieszkaniach.

Dzięki tytanicznej pracy całego zespołu oraz dobrej woli wielu zaangażowanych w przedsięwzięcie osób, możemy odnotować kolejną przełomową datę w dziejach Opery Łódzkiej. 18 października 1954 r. na scenie Teatru Nowego odbyła się pierwsza premiera - „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki. Reżyserem spektaklu był Jerzy Merunowicz, a kierownikiem muzycznym Władysław Raczkowski, scenografię zaprojektowali: Ewa Soboltowa i Józef Rachwalski. Kostiumy i dekoracje wykonały pracownice Teatru im. S. Jaracza za symboliczną opłatę, po godzinach pracy. W przedstawieniu premierowym zagrała orkiestra Filharmonii Łódzkiej. Niestety, z powodu braku baletu nie było słynnego mazura.

## Sabina Nowicka

Wielkością założycieli Opery Łódzkiej - wierzę, że ich duchy są dzisiaj z Państwem - było to, iż potrafili odkryć talenty wokalne i stworzyć im warunki rozwoju artystycznego. Wychowankowie Łódzkiej Wyższej Szkoły Muzycznej, którzy debiutowali na deskach Opery Łódzkiej w jej pierwszych latach, osiągnęli potem w wielu wypadkach sukcesy europejskie, potem odkryli swoje predyspozycje pedagogiczne i dzisiaj z takim samym zaangażowaniem i kompetencją służą młodzieży jak dawniej profesorowie Olgina, Orłow, Raczkowski i inni. To wszystko świadczy o sile i wielkości idei, która została zrealizowana 50 lat temu.

*Fragment z listu do organizatorów konferencji naukowej poświęconej łódzkiej scenie operowej w październiku 2004 r.*

# WSPOMNIENIA



Realizatorzy i zespół STRASZNEGO DWORU w Operze Łódzkiej - 1954 r.



STRASZNY DWÓR, Opera Łódzka, 1954 r. od lewej: Jadwiga Stocka (Jadwiga) Weronika Kuźmińska (Hanna), Nina Jurdzińska (Cześnikowa)



STRASZNY DWÓR, Opera Łódzka - 1954 r., scena zbiorowa

## Tadeusz Kopacki

Próby do „Straszego dworu” zaczęły się w lipcu. Zrezygnowaliśmy z wakacji i pełni zapału wzięliśmy się do pracy. Większość z nas stanowili studenci prof. Grzegorza Orłowa, byliśmy jeszcze przed zrobieniem dyplomów. Próby odbywały się w Łódzkim Domu Kultury, w Teatrze Nowym, a także w mieszkaniu prof. Raczkowskiego. To on prowadził próby. Przywiązywał wielką wagę do scen zespołowych a jednocześnie pracował z nami w ten sposób, by każdy każdego mógł zastąpić w razie konieczności. We wrześniu na zajęciach pojawił się reżyser Jerzy Merunowicz. Scenografię przygotowali Ewa Soboltowa i Józef Rachwalski. Dekoracje były tak piękne, że poczawszy od premiery, za każdym razem zbierały oklaski już po podniesieniu kurtyny. Kiedy dzisiaj wspominam tamto przedstawienie, mam przed oczami wielki wybuch młodości i talentów. Włożyliśmy w jego przygotowanie mnóstwo serca i entuzjazmu. Premiera była niezapomnianym przeżyciem. Publiczność przyjęła nas z zachwytem a my byliśmy szczęśliwi, że nam się tak powiodło.

## Prof. Olga Olgina

Zespół Opery Łódzkiej składał się wyłącznie ze studentów i absolwentów naszej Uczelni. Premiera „Straszego dworu” Stanisława Moniuszki pozostawiła niezatarte wrażenia słuchowe i wizualne. Na scenie królowała młodość, uroda, świeżość i piękno dobrze wyszkolonych głosów. Młodzi artyści rozwijali się i dojrzewali wokalnie, muzycznie i aktorsko. Pedagodzy wokaliści pracowali z niezwykłym zapałem. Po dniu wypełnionym lekcjami, wieczorami przesiadywali w Operze na przedstawieniach, notując każde najmniejsze „potknięcie” swoich uczniów, aby podczas kolejnej lekcji poprawić tę, czy inną usterkę.

# RECENZJE ...

Gdybyż to istniała jakaś aparatura, zdolna zanotować wszystkie myśli i uczucia publiczności zebranej na pierwszej premierze Łódzkiej Opery. Maszyny wprawdzie takiej nie ma, ale jakże wymowna była cisza, która zapadła na sali Teatru Nowego w chwili, gdy prof. Raczkowski wzniósł po raz pierwszy batutę dyrygencką. W tej ciszy wyczuwało się wiele nadziei i wiele... tremy. Tak, tremy! Tyle sobie bowiem każdy Łódzianin po Operze Łódzkiej obiecywał, że aż strach brał przed ewentualnym zawodem. Baliśmy się wszyscy, żeby - jak mówią dzieci - nie przecieszyć się. Ale zaledwie przebrzmiły tony uwertury ze „Strasznego dworu” i uniesiona kurtyna ukazała nam malowniczą scenografię ryckarskiego obozu, zaledwie popłynęły pierwsze arie i śpiewy chóralne - wszystko stało się jasne: zwyciężyliśmy. Mamy operę taką, na jaką czekaliśmy, na jaką zasługuje miasto o tak pięknych tradycjach muzycznych. Poziom przedstawienia przeszedł oczekiwania nawet optymistów. Ktoś żartobliwie nazwał to zjawisko „łódzkim cudem operowym”.

**Wł. Orłowski, Mamy operę,  
Express Ilustrowany z dnia 19 października 1954 r.**



STRASZNY DWÓR, Opera Łódzka - 1954 r., scena zbiorowa

Godna uwagi jest koncepcja reżyserska Merunowicza, uderzająca nowością, prostotą przekonywująca od strony dramaturgicznej i muzycznej. Pierwsza kreacja operowa młodych śpiewaków jest dla nich jednocześnie twórczym warsztatem; nie wchodzi ona w życie operowe z balastem sztampowych tradycji. Przekonali się, że śpiewak może grać, a to z kolei wyzwoliło w nich samych wdzięk, pomysłowość aktorską, nadało przedstawieniu młodzieńczy uśmiech i urodę. Do tego dodać należy świetnie przygotowaną stronę muzyczną przez Władysława Raczkowskiego.

**W. Rudziński, Nowa opera młodzieżowa,  
Trybuna Ludu z dnia 10 marca 1955 r.**

Na temat powstania sceny operowej w Łodzi powstało wiele prac naukowych, zawierających daty, opisy zdarzeń i biografie. Z przymrużeniem oka dodam, że wszystko mogło się zacząć od momentu, kiedy to przy brydżowym stoliku u pp. Raczkowskich, gospodarz domu powiedział do prof. Grzegorza Orłowa: „Wiesz Grisza, Ty, Olga Olgina, Maria Sobolewska i Adela Comte-Wilgocka macie tylu doskonałych uczniów - wystawię koncertowo „Straszny dwór” w Filharmonii!”

To była bardzo wysoka licytacja operowego szlema... Do dyspozycji organizatorów stał zespół debiutantów: studenci Wydziału Wokalnego PWSM, uczniowie Liceum Muzycznego i garstka prywatnych uczniów, traktujących śpiew jako hobby. Z tej grupy prof. Raczkowski zestawiał dwie pełne obsady. Ze swoją ogromną pasją i energią przygotował koncert pełen młodzieżowego żaru wykonawców i na tak wysokim poziomie, że stał się wydarzeniem kulturalnym!

Bohaterami wieczoru byli: imponująca pięknym głosem i urodą Wera Kuźmińska jako Hanna, Edward Kamiński jako Stefan, Zdzisław Klimek jako Miecznik i Jerzy Brandel - Skołuba. Równie świetni byli pozostali wykonawcy oraz pięknie brzmiący chór.

## AN

Sukces zespołu, którego przeciętna wieku wynosiła 25 lat(!), był tak ogromny, że ówczesna sekretarz PZPR Michalina Tatarówna-Majkowska i przewodniczący Rady Narodowej Edward Kaźmierczak dali zielone światło dla powstania werbalnego dziwołoga pt. „Łódzkie Studio Operowe” z równie dziwnym statusem, bo bez stałej siedziby, bez określonej osobowości prawnej, chóru, orkiestry i... pieniędzy!

Przytulił nas Łódzki Dom Kultury, gdzie w paru małych pokoikach, przy rozstrojonych pianinach odbywały się korepetycje, a w niewiele większej sali, pomiędzy próbami tanecznych zespołów świetlicowych i posiedzeniami zarządu ogródków działkowych - odbywały się próby sceniczne.

Wielu członków zespołu mieszkało w domach akademickich, żyjąc ze stypendiów i chałtur. Dopiero dołączenie do kierownictwa Saby Nowickiej poprawiło odrobinę ich sytuację. Doświadczona w administrowaniu Teatrem im. S. Jaracza, sobie tylko znanymi sposobami, umiała dotrzeć do właściwych władz i wymusić lub wyzyskać mieszkanie czy gazę.

Reżyserię w tych trudnych warunkach objął prof. Jerzy Merunowicz. „Merun” z miejsca zaraził zespół swoją piękną, prostą i czytelną wizją realizatorską, w jasny sposób sformułowaną: „Straszny dwór” to narodowa opera liryczna o komediowym zabarwieniu. Opera arcy polska! (cytuję to zdanie - sentencję z notatek sprzed 55

lat). Z wiecznym papierosem w kąci ust, zawsze pełen energii twórczej, jakby mimochodem, jakby od niechcenia, uczył zasad aktorstwa operowego, ustawiając jednocześnie sytuacje sceniczne, pełen wyrozumiałości dla debiutanckiej nieudolności adeptów.

Próby muzyczne odbywały się często w mieszkaniu pp. Raczkowskich, gdzie „Raczek” po ojcowsku ganił lub chwalił nasze duże potknięcia czy małe sukcesy a pani domu na pocieszenie lub w nagrodę częstowała nas herbatą i domowego wypieku ciastkiem. Była to intensywna praca w ciepłej, serdecznej, domowej atmosferze, jak w rodzinie.

Podobne były próby u pp. Samujłto, gdzie w dość ciasnym pokoju, kilka osób nie tylko wkuwało na pamięć partie operowe, ale też wysłuchiwało opowieści o Polakach w dawnej Rosji i carskiej kulturze. Naturalnie przy herbacie!

Zbliżyła się premiera. Teatralnego dachu nad głową użyczył Teatr Nowy, orkiestra Filharmonii zasiadła w orkiestrze. Chór, pełen ambicji, złożony ze studentów i uczniów. Dziewczyny jak lalki, chłopaki jak dęby. Wszyscy młodzi, ale jakie głosy! Wystarczy powiedzieć, że szczęściu

tenorów z wysokim „C”! A jakie piękne głosy żeńskie! Pamiętam, jak kiedyś znany tenor, gościnnie śpiewający Stefana „zadął nosa”. W odpowiedzi chłopaki z chóru w prologu dali tyle gazu, że biedny gość z trudem dotarł do końca. To był dla niego prawdziwy „Straszny dwór”. Scenografia Józefa Rachwałskiego i Ewy Sobolewskiej, w każdym calu tchnąca polskością, w idealny sposób spłótła się z wizją inscenizacyjną Jerzego Merunowicza. W ten sposób, powstał klarowny myślą przewodnią spektakl, lekki, bawiący a przede wszystkim arcy polski, wierny moniuszkowskiej intencji „ku pocieszeniu serc”. Teresa Wojciechowska i Anna Izykowska w prasie łódzkiej, a za nimi cała plejada recenzentów z Ekiertem, Kańskim i Waldorffem na czele, recenzjami szczodrymi w pochwały, ogłosili, że Łódź ma swój teatr operowy, młody a bardzo obiecujący.

Z kręgu założycieli Opery Łódzkiej wielu odeszło na zawsze, wszyscy prawie opuścili scenę. Pamięć o nich, o tym, co było początkiem, zamiera z czasem. W pięknym Teatrze Wielkim nowe inscenizacje, nowi śpiewacy i nowe sukcesy naturalną rzeczą kolejną tworzą nową historię. Będą nowe „Straszne dwory”, w nowych inscenizacjach, owacyjnie przyjęte. Ale tamten, sprzed 55 lat, pozostanie niezastąpiony. Bo był pierwszym.

# STRESZCZENIE LIBRETTA

## Akt pierwszy

Dwaj bracia, Stefan i Zbigniew, po odbytej wyprawie wojennej żegnają się ze swymi towarzyszami i oznajmiają wszystkim, że chcąc być gotowymi w każdej chwili na wezwanie ojczyzny, postanawiają pozostać w kawalerskim stanie. Serdecznie witają swój rodzinny dworek, przyjmowani przez domowników chlebem i solą. Zrzuciwszy zbroje wesoło uczują i przypominają niedawno zawiązane śluby: w czasie pokoju będą pracowali na roli, gdy zaś ojczyzna znajdzie się w niebezpieczeństwie, bez wahania zamienią pług na miecz. Wesoły nastrój zakłóca przyjazd stryjki Cześnikowej, która ujawnia siostrzeńcom plany matrymonialne: zamierza ich wyswatać z dwiema córkami skarbnikowej. Obaj bracia odrzucają tę ofertę, tłumacząc się kawalerskimi ślubami. Oznajmiają też, że wybierają się do przyjaciela ich ojca, Miecznika w Kalinowie. Cześnikowa postanawia odwiedzić ich od tego zamiaru i opowiada, że dwór Miecznika jest „straszny dworem”. Bracia nie rezygnują jednak z wizyty.

## Akt drugi

Jest wigilia Nowego Roku. Siedzące przy krosnach panny, a wśród nich Hanna i Jadwiga - córki Miecznika, chcą zabić się wróżbami. Towarzyszy im w tym Damazy - totumfacki Miecznika, który stara się pozyskać względy którejś z sióstr. Wróżby okazały się pomyślne, jednak nie dla Damazego. Przyglądając się wesołej zabawie, Miecznik wyjawia Damazemu, jakich mężów oczekuje dla swoich córek. Do dworu przybywa Cześnikowa, która chce uprzedzić przyjazd braci. Opowiada zebranych o ich ślubach kawalerskich, przy okazji oczerniając braci. Hanna i Jadwiga, oburzone tymi wieściami, obmyślają plan mający ich skompromitować. Z polowania przybywają myśliwi; stary klucznik Skołuba spiera się, czy strzał powalił dzika. Za chwilę, w sali pojawiają się serdecznie witani Zbigniew i Stefan, wraz z Maciejem. Damazy widząc konkurencję, postanawia przy pomocy Skołuby zakpić z przybyłych gości.

## Akt trzeci

W starej opuszczonej wieży zamkowej przygotowano nocleg dla braci. Tutaj też mają się rozegrać „straszne” sceny: Damazy chowa się w starym zegarze, Hanna i Jadwiga - w ramach portretów prababek. Maciej jest świadkiem dziwnych wydarzeń... Zbudzeni krzykami Macieja do komnaty przychodzą Zbigniew i Stefan; wysłuchują opowieści Macieja o komnacie, w której... strasz! Stefan zamyśla się i zaczyna snuć wspomnienia z dzieciństwa; wyjawia również swoje uczucia do...

Hanny. Także Zbigniew zdradza swoje zainteresowanie... Jadwigą. Obaj przypominają sobie jednak złożone śluby i postanawiają dotrzymać słowa.

Tymczasem - Maciej odkrywa intrygę Damazego; ten wykręca się tłumaczeniem, że chciał jedynie zbadać prawdziwość legendy o zamkowych duchach - ponoć przed laty, na dwór Miecznika rzucono kłutwę za zdradę ojczyzny. Stefan i Zbigniew wierzą w opowieść Damazego i postanawiają opuścić „straszny dwór”.

## Akt czwarty

Damazey przekazuje Hannie wiadomość o zamiarze wyjazdu braci. Ci potwierdzają ów zamiar, jednak nie chcą wyjawiać przyczyn tej decyzji. Zirytowany Miecznik gotów jest posądzić stolnikowiczów o tchórzostwo. Tego nie może znieść Maciej i opowiada historię o Kalinowie, jaką usłyszeli od Damazego. Miecznik chce wyjaśnić nieporozumienie, jednak przeszkadza mu w tym przybycie gości z noworocznego kuligu wśród których jest także Damazy. Całą intrygę tłumaczy on swoją miłością do... Stefan i Zbigniew nie pozwalają mu jednak przejść do oświadczeń: zakochani w córkach Miecznika postanawiają złamać swoje śluby i proszą Miecznika o rękę Hanny i Jadwigi. Ten nie wyraża zgody dopóki wszyscy nie usłyszają prawdy o „straszny dworze”. Stefan i Zbigniew rozumieją, że zbyt pochopnie uwierzyli w sensację Damazego i oznajmiają przybyłej właśnie Cześnikowej, że znają prawdę. Na nic się zdały intrygi stryjki i Damazego - wzruszony Miecznik błogosławi obie zakochane pary.



dyrektor naczelny  
**MAREK SZYJKO**

[www.operalodz.com](http://www.operalodz.com)

Zdjęcie na pierwszej stronie:

**STRASZNY DWÓR**, Opera Łódzka, 1954 r.

od lewej: Weronika Kuźmińska (Hanna), Eugeniusz Banaszczyk (Miecznik)  
Krystyna Jackowska (Jadwiga)

W programie wykorzystano materiały z publikacji „Łódzka scena operowa”  
pod red. Krystyny Juszyńskiej, Łódź, 2005

redakcja programu: Katarzyna Jasińska  
projekt i przygotowanie do druku: Iwona Marchewka  
korekta: Ewa Kwiecińska-Kotwasińska



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



REWITALIZACJA I REMONT BUDYNKU  
TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI  
Projekt współfinansowany  
ze środków Unii Europejskiej



patron medialny Teatru:



INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Oddano do druku: 04.09.2009